

## Scenariusz Inscenizacji pt. „Ziemia – planeta ludzi”

### Występują:

Narrator

Sigma i Pi – uczniowie przebrani za kosmitów

Dwie dziewczynki ubrane na zielono

Pięć osób, mogą być ubrane na czarno

### Dekoracja:

Napis Ziemia – planeta ludzi

W rogu sceny statek kosmiczny .

### Chór: „Pióreczko”

#### Narrator

Dzisiejszą uroczystość obchodzimy z okazji Dnia Ziemi. Serdecznie witamy zaproszonych gości, grono pedagogiczne i Was koleżanki i koledzy.

W latach 70-tych w Stanach Zjednoczonych obrońcy środowiska ogłosili dzień 22 kwietnia Dniem Ziemi. Obchody tego dnia z czasem przyjęły się w innych krajach. W Polsce po raz pierwszy zorganizowano je w 1990 roku. Dziś jest to święto międzynarodowe. Ludzie na całym świecie łączą, się w obronie największego wspólnego dobra - domu całej ludzkości - planety Ziemi, której grozi zagłada ze strony człowieka.

Ziemia woła do nas wszystkich:

„Ludzie zmieńcie się! Ja wam daję życie, a wy mnie zniszczenie i śmierć. Dźwigam umarłe drzewa, rzeki, które nie chcą płynąć, kwiaty, które straciły sens życia, wyschłe trawy, martwe zwierzęta. Dźwigam całą chorą przyrodę. Ludzie pomóżcie mi, pomóżcie sobie!”

### Chór: „Wysła burzycka”

*Słysząc fragment muzyki z filmu „Archiwum X”*

#### Scena I

*Pi wychodzi ze statku kosmicznego, rozgląda się i krzyczy do wnętrza statku.*

**Pi:** Hej , Sigma, obudź się, gdzie my jesteśmy?!

**Sigma:** *(wychodzi ze statku lekko zaspany)* : Co... ale miałem słodki sen ... Co się stało?

**Pi :** Nie wiem. Gdzieś wylądowaliśmy. Dziwnie tu... ciekawe, co to za planeta?....

**Sigma** *(ziewając ):* Nie mam pojęcia... O! Patrz! *(pokazuje w stronę nauczycieli)* Tam siedzą jakieś stwory! Może nawiązemy jakiś kontakt, chociaż dowiemy się , gdzie jesteśmy.

*Podchodzą do nauczycieli.*

**Pi:** Witajcie, nieznane stworzenia! Czy moglibyście nam powiedzieć, na jakiej planecie jesteśmy? Kim wy jesteście? ....

*Nauczyciele**(prawdopodobnie odpowiedzą)* : Jesteście na Ziemi. Jesteśmy ludźmi.

**Pi:** Ciekawe: Ziemia –planeta ludzi.

*Odchodzą w kierunku sceny.*

**Sigma:** więc wygląda na to, że sporo zboczyliśmy z trasy ... Śmieszna ta Ziemia...

**Dz.I :** O rany patrz! Ja nie mogę: KOSMICI!!!

**Sigma:** Dobrze, dobrze! Tylko bez wyzwisk, malutka!

Ja jestem Sigma a to jest Pi. Przybywamy z misją pokojową z planety nr 12345. A tak naprawdę to wy dla nas jesteście kosmitkami..

**Pi :** I to prawdziwymi! Takie jesteście zielone!

**Dz I :** Nie jestem żadną kosmitką! Jestem ... *(mówi swoje imię)*, a to nasza szkoła.

**Dz II** : Dobrze trafiliście, bo obchodzimy dziś właśnie Dzień Ziemi, czyli dzień naszej planety.

**Dz I** : Będziemy mówić o jej historii, pięknie i cywilizacji, która jej zagraża. Chcecie posłuchać?

Sigma (*ziewając*): O tak, tak, bardzo chętnie...

**Pi**(*trąca go*) : Z przyjemnością dowiemy się czegokolwiek o waszej planecie, może nawiążemy współpracę.

*Siadają na ziemi w rogu sceny. Sigma kręci się i wkrótce zasypia. Piosenka.*

## SCENA II

*Występują:*

*Anioł – biały, ze skrzydłami i diademem*

*Naukowiec – biały laboratoryjny fartuch, w ręku probówka, zbyt duże okulary, nieuczestny*

**Anioł** (*spokojnie, ciepło, przekonująco*): (...) Bóg rzekł:

„Niechaj się stanie światłość!” i stała się światłość. Bóg wiedząc, że światłość była dobra, oddzielił ją od ciemności(...) Potem Bóg rzekł: „Niechaj powstanie sklepienie w środku wód i niechaj ono oddzieli jedne wody od drugich!” uczyniwszy to sklepienie, Bóg oddzielił wody pod sklepieniem od wód ponad sklepieniem; a gdy tak się stało, Bóg nazwał to sklepienie niebem.

**Naukowiec** (z pasją, gestykułuje) : przed kilkunastoma miliardami lat cała olbrzymia materia Wszechświata skupiona była w nieskończenie małej objętości, mając nieskończenie małą gęstość i nieskończenie wysoką temperaturę. Chwila Wybuchu stanowiła początek gwałtownej objętościowej ekspansji materii, zmniejszała się jej gęstość i spadała temperatura. Przed około czterema miliardami lat Ziemią ustawicznie targały wstrząsy, a na jej cienką skorupę z tysięcy czynnych wulkanów wylewały się potoki gorącej lawy. Lawa parowała, tworząc olbrzymie chmury burzowe, z których nieustannie padał ulewny deszcz, chłodząc przy okazji rozgrzaną planetę.

**Anioł** (...) Potem Bóg rzekł: „Niechaj zbiorą się wody spod nieba w jedno miejsce i niech się ukaze powierzchnia sucha!” A gdy tak się stało, Bóg nazwał tę suchą powierzchnię ziemią, a zbiornisko wód nazwał morzem. Bóg widząc, że były dobre, rzekł: „Niech ziemia wyda rośliny zielone: trawy dające nasiona, drzewa owocowe rodzące na ziemi według swego gatunku owoce, w których są nasiona” I stało się tak. (...) a Bóg widział, że były dobre.

**Naukowiec**: Życie powstało w morzach około trzech i pół miliarda lat temu. Uczeni sądzą, że najwcześniejsze komórki mogły żyć w wodzie, której temperatura przekraczała wówczas 900°C. Istnieją pewne naukowe dowody, które pozwalają przypuszczać, że jako pierwsze na ląd wyszły z morza rośliny, których dość szybka ewolucja przyczyniła się do bogactwa gatunków, jakie dziś możemy oglądać na naszej planecie.

**Anioł**: Potem Bóg rzekł: „ Niech zaroją się wody od rodzaju istot żywych, a ptactwo niechaj lata nad ziemią, pod sklepieniem nieba (...) Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju: bydło, zwierzęta pełzające i dzikie zwierzęta według ich rodzajów”. I stało się tak (...) I widział Bóg, że były dobre.

**Naukowiec:** Podczas, gdy na lądzie bujnie kwitło życie roślin, w pierwotnym morzu aż kipiało od różnorodności gatunków zwierząt; amonity, trylobity, łodziki, liliowce, ryby trzonopłetwe i dwudyszne – to tylko niektóre zwierzęta, których szkielety przetrwały do dzisiaj.

Z czasem również na lądzie pojawiło się wiele gatunków zwierząt, które dopasowując się do środowiska w którym żyły, musiały bez przerwy podlegać ewolucji. I tak z pierwotnych płazów powstały olbrzymie dinozaury, które potem dały początek współcześnie żyjącym ptakom i ssakom.

**Aniol:** A wreszcie Bóg rzekł: „Uczyńmy człowieka na nasz obraz, podobnego Nam, niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi” I stało się tak. Bóg wiedział, że wszystko co uczynił było bardzo dobre.

**Naukowiec:** Człowiek... jedyna istota na Ziemi, obdarzona samoświadomością i wyobraźnią... ostatnie, jak dotychczas, ogniwo ewolucji, która wciąż przebiega i prawdę mówiąc, nie wiadomo, kiedy będzie jej kres...

Człowiek, w którym płynie o stężeniu soli prawie identycznym jak stężenie soli w oceanie... Człowiek, którego 70% masy to woda, podobnie jak 70% naszej planety to ocean... czy to wszystko nie jest dziwne?...

*Wychodzą zza mównic, uśmiechają się do siebie i podają sobie ręce. Schodzą ze sceny*

*Na scenę wbiega grupa rozbawionych dzieci i śpiewają piosenkę.*

### SCENA III

*Występują ze sceny I oraz kosmita Pi. Sigma śpi pod ścianą statku.*

**Pi** (pokazuje na Sigme): Patrzcie, takie ciekawe rzeczy tu się dzieją, a ten cymbał śpi!

**Dz. II:** Może to zmiana klimatu... Ja też, jak wyjadę gdzieś daleko, to bez przerwy śpię...

**Dz. I:** Daj mu szansę, powoli się zaaklimatyzuje.

**Pi:** Ciekawe rzeczy tu opowiadacie...

**Dz. I:** Teraz będzie trochę inaczej. Opowiemy Ci z jakimi trudnościami boryka się nasza planeta.

**Dz. II:** O tak. Wiesz jak bardzo dużo niebezpieczeństw czyha na naszą Ziemię?

**Pi** (łapie się za głowę): O RETY! Pewnie meteoryt! Albo jakaś kometa!

**Dz. I:** Nie ... największym zagrożeniem jest teraz... człowiek i jego cywilizacja.

**Pi:** O! (ignorancko) A niby tacy mądrzy! (przedrzeźnia) „Ostatnie ogniwo ewolucji, inteligentne, z samoświadomością i wyobraźnią”.

**Dz. II:** No, niestety, czasem tak bywa, zresztą, sam posłuchaj... (schodzą ze sceny)

### Scena IV:

*Na scenę wchodzi pięć osób, mogą być ubrane na czarno, podkreślając powagę słów. Swoje role wolno i dobitnie czytają z kartek przykrytych jednakowymi okładkami, utrzymują kontakt wzrokowy z publicznością.*

**Osoba I:** „W ciągu minionych, prastarych okresów dziejów ludzkości pojawiały się wielkie cywilizacje, które przeżywały swój rozwój i swój upadek powolny bądź nagły. Przesuwa się przed naszymi oczami korowód kultur i cywilizacji: Asyrii, Babilonii, Fenicji, Egiptu, Grecji i Rzymu. Wszystkie przeżyły się, znikły. Po niektórych z nich nie pozostało prawie żadnego śladu prócz ruin przykrytych warstwami ziemi. Dlaczego tamte wielkie narody znikły z powierzchni Ziemi, a ich kultura i cywilizacja wygasła? Prosta odpowiedź byłaby taka: każdy naród podlega tym samym prawom, co pojedyncza jednostka ludzka. Rodzi się, rozwija, starzeje i powoli lub nagle umiera. Tak jednak nie jest. Tylko pojedynczy człowiek umiera. Naród jest w zasadzie nieśmiertelny, chyba że zatraci swój instynkt samozachowawczy i stanie się samobójcą. Takie symptomy występują na podłożu rozkładu moralnego i ideowego danego narodu. Klasycznym tego przykładem jest starożytny Rzym”.

**Osoba II:** „Upadek Rzymu dziś jeszcze zastanawia historyków i socjologów. Przecież imperium rzymskie reprezentowało wówczas najwyższą potęgę militarną, państwową, administracyjną i terytorialną. Wola Rzymu była prawem dla całego ówczesnego świata. I ten kolos, stojący u szczytu swej potęgi, runął. I tak się stać musiało. Błyszczał on na zewnątrz złotem, wewnątrz był dotknięty rozkładem fizycznym i duchowym. Kiedy w roku 455 Wandalowie wkroczyli do stolicy imperium, nie napotkali żadnego oporu, miasta nikt nie bronił. Mężczyźni obojętnie przypatrywali się barbarzyńcom, a kobiety z balkonów posyłały im uśmiechy. Miecze dzikich hord dobijały tylko ten nieuleczalnie chory naród.”

**Osoba III:** „Współczesne narody rozwój techniczny wynoszą na piedestał kosztem biosfery ziemskiej oraz swojego zdrowia. Można to porównać do obłąkańca, który buduje niedosiężną wieżę i kiedy mu zabrakło cegły do wydzwignięcia jej wzwyż, zaczyna wyjmować ją z fundamentu tejże wieży nie bacząc na to, że takim postępowaniem przyspieszy jej upadek.”

**Osoba IV:** „Nie mniejsze spustoszenie czyni współczesna cywilizacja w dziedzinie ducha ludzkiego. Człowiek odkrył ogrom tajemnic sił przyrody, wyzwolił z martwej straszliwe energie, rozpętał ruch gigantycznych machin, z każdym rokiem nowych, innych, niezwykłych. Czy te fantastyczne zdobycze techniki przyniosły ludzkości upragnione szczęście?...”

**Osoba I:** „Człowiek stworzył mózg elektronowy, przed którym sam staje mocno zażenowany, gdyż ten sztuczny twór, w określonych warunkach funkcjonuje sprawniej, szybciej i dokładniej aniżeli mózg istoty rozumnej, czyli człowieka. W ruchu i ryku maszyn oraz w labiryncie wszelkich cudów technicznych człowiek współczesny całkowicie się zagubił. Zatracił na dodatek swoje wewnętrzne „ja”, pogmatwał harmonię swego ducha, okaleczył swoją osobowość. Zdobycze techniczne przesłoniły sobą wszelkie wartości duchowe, usunęły z nauki wiedzę humanistyczną, z życia – filozofię. Obecnie horyzont myśli ludzkiej zawęził się do małego odcinka pracy zawodowej. To wszystko zżera człowieka psychicznie i fizycznie.”

*Na scenę wchodzi cztery zwiewnie ubrane dziewczęta i tańczą przy smutnej muzyce.*

## **Scena V**

**Sigma** (*przecierając oczy, dopiero pod koniec melodii się budzi*): No dziewczyny, super. Musicie mnie tego nauczyć. To się chyba nazywa: Tań – co – wa – nie... (*robi kilka ruchów, jakby tańczył*)

**Pi:** Nietańcowanie, tylko tańczenie! Wiesz co – cię ominęło! Ziemianie mają poważne problemy, musimy im jakoś pomóc.

**Sigma:** Jak to?...

**Dziewczynka I:** No tak :zanieczyszczone powietrze, gleba, wody, kwaśne deszcze, choroby cywilizacyjne, na przykład nowotwory, AIDS.

**Dziewczynka II:** Powodzie, pożary, dziura ozonowa, głodne dzieci w Afryce... co z tym wszystkim zrobić?!

**Sigma:** No ... nie wiem... jakoś tak... przespałem...

**Pi:** Właśnie, a ja mam wrażenie, że każdy z was chciałby to wszystko przespać

**Dziewczynka II:** Ale tu przecież nikt nie śpi! Patrz jakie mają pootwierane oczy! (*pokazuje po widowni*)

**Pi:** Można patrzeć i nie widzieć. (*dobitnie*) Jeśli chcecie zmienić na lepsze swoją Ziemię, to ta zmiana musi się najpierw dokonać w was... Jeśli chcecie zachować planetę piękną, przywrócić jej dawną

wspaniałość to każdy z was musi zacząć ją szanować tam, gdzie żyje.

**Sigma:** Mam! Wiem! (*podskakuje*)Przyniosę im hasło naszej planety!

**Pi:** Nareszcie zaczął myśleć porządnie!

*Sigma biegnie do statku i przynosi hasło planety. Sigma i Pi trzymają hasło a jedna dziewczynka je odczytuje.*

**Dziewczynka I** (*czyta*): „PLANETY NIE ODZIEDZICZYLIŚMY PO NASZYCH PRZODKACH, LECZ PŻYCZYLIŚMY JĄ NA CHWILĘ OD NASZYCH DZIECI”

**Dziewczynka II:** Tak ,to prawda. Zawsze musimy pamiętać o przyszłych pokoleniach.

**Chór:** „Niby tabun koni....”

**Narrator - przesłanie do uczniów**

Jakie to szczęście, że mieszkamy na tej ziemi. I chociaż nie wiemy, gdzie rzuci nas los, gdzie dokonamy rzeczy, które są naszym przeznaczeniem, tutaj, w kraju dzieciństwa i młodości znaleźliśmy swój pierwszy ogród. Bo każdy człowiek potrzebuje swojego ogrodu, czyli zakątka przyrody, w którym odradza swoje siły życiowe, słuchając muzyki lasu, wiosennego śpiewu słowika i patrząc na powrót bocianów do gniazd.

Przyroda uczy nas cieszyć się życiem. Dziś, kiedy umiera przyroda polskiego pejzażu, umierają początki narodowej przeszłości - apelujemy do Was koleżanki i koledzy. Ratujcie, ocalcie w swoich „małych ojczyznach” okruszek piękna i pamięci. Może nam będzie dane stworzyć marzenie pokoleń - Polskę, która jest jak zdrowie.

**Chór:** „Płynie Wisła, płynie....”

**Opracowały**  
**Agnieszka Skarzyńska**  
**Iwona Gisztorowicz**